

Zbigniew Kuźmiuk: Masowo wyprzedawali polską ziemię, teraz protestują



1. Czołowi politycy PSL, którzy jeszcze niedawno w rządach premierów Donalda Tuska i Ewy Kopacz nie mieli hamulców, aby masowo wyprzedawać ziemię rolną należącą do Skarbu Państwa, teraz zapowiedzieli protesty przeciwko projektowi ustawy, która taką wyprzedaż poważnie ogranicza.

Żeby nie być gołosłownym przypomnijmy, że Agencja Nieruchomości Rolnych (ANR), nadzorowana przez kolejnych ministrów wywodzących się z PSL dysponująca zasobami ziemi będącej własnością Skarbu Państwa uzyskiwała z jej sprzedaży w latach 2008-2015 corocznie dochody rzędu 1,5-2 mld zł.

Wywodzących się z PSL-u urzędników ANR, nie interesowało kto nabywał polską ziemię w przetargach nieograniczonych ale raczej to, żeby nabywca kupował jak największe areale i możliwie po jak najwyższej cenie.

To właśnie prowadzenie takiej polityki doprowadziło do sytuacji opisanej w raporcie przygotowanym przez Transnational Institute z Brukseli, dotyczącym rozmiarów masowego wykupu gruntów rolnych w poszczególnych krajach UE w celach spekulacyjnych, w tym w Polsce, gdzie wg. jego autorów głównie poprzez instytucję tzw. słupa, inwestorzy zagraniczni nabyli ponad 200 tysięcy hektarów ziemi rolnej.

2. Rządowy projekt ustawy, którego I czytanie obyło się w Sejmie w poprzednim tygodniu zakłada, że państwowa ziemia rolna (mimo tej masowej wyprzedaży jej zasoby wynoszą jeszcze ok. 1,5 mln ha), będzie w dyspozycji ANR, a podstawowym sposobem jest zagospodarowania będą wieloletnie dzierżawy, a nie sprzedaż.

Zresztą ustawa wprowadza 5- letnie moratorium na sprzedaż państwowej ziemi rolnej, obowiązujące od momentu jej uchwalenia, poza sprzedażą na inne cele niż rolne (np. cele transportowe, przemysłowe, budownictwo mieszkaniowe), przy czym to ograniczenie nie dotyczy działek ziemi rolnej poniżej 1 ha.

Grunty rolne będą mogli kupować co do zasady rolnicy indywidualni (wyjątki to nabywanie ziemi rolnej przez osoby bliskiej sprzedającemu, samorządy i Skarb Państwa), a odstępstwa od tej reguły będą wymagały zgody prezesa ANR (te zasady nie będą obowiązywały przy nabywaniu ziemi w drodze dziedziczenia, orzeczenia sądu albo organu egzekucyjnego).

Kupiona przez rolnika państwowa nieruchomość rolna nie będzie mogła być zbyta bądź wydzierżawiona przez 10 lat od daty nabycia, a tak utworzone gospodarstwo rolne będzie musiało być prowadzone osobiście przez nabywcę.

W ustawie doprecyzowano definicję rolnika indywidualnego określając, że warunek osobistej pracy w gospodarstwie będzie spełniony między innymi wtedy kiedy będzie on podlegał ubezpieczeniu społecznemu w KRUS w pełnym zakresie, chyba że gospodarstwo jakie prowadzi nie przekracza 20 hektarów użytków rolnych.

Ponadto rolnik będzie mógł nabyć państwowe grunty rolne jeżeli łączna powierzchnia gruntów rolnych stanowiących własność nabywcy nie będzie przekraczała 300 ha przy czym limit ten dotyczy gruntów nabytych kiedykolwiek z zasobu własności rolnej Skarbu Państwa.

3. Według projektu ustawy ANR uzyska także kontrolę nad obrotem wszystkimi nieruchomościami rolnymi (także prywatnymi) i właśnie te propozycje rozwiązań wywołały wręcz histerię opozycji.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. T. Gutry